



Michał Tabor

Do drużyny harcerskiej wstąpiłem w 1985 roku, wcześniej byłem zuchem. 27 i 279 WDH-y „Brzask” im. Antoniego Godlewskiego, do której należałem, w 1987 podzieliła się na 27 WDH-y im. Antoniego Godlewskiego i 279 WDH-y Brzask. Moim pierwszym drużynowym był Bartek Strzelecki.

W 1992 zostałem drużynowym. Drużynę oddałem w 1997 i zacząłem pełnić różne funkcje w hufcu. W 2000 zostałem komendantem hufca męskiego; zgodnie z założeniem prowadziłem go przez 2 lata i wychowałem następcę. Potem zostałem szefem Sztabu AL i AZ, prowadziłem sztab 2 lata i zostałem skarbnikiem stowarzyszenia.

Początki Stowarzyszenia

Gdy powstawało SH, byłem drużynowym (instruktorem) i zostałem członkiem założycielem naszej organizacji.

Pierwsze rozmowy odbyły się podczas AL 2005. Ja wtedy byłem przeciwnikiem powstawania SH. Uważałem, że nie mamy na to ani siły, ani możliwości i powinniśmy działać tak, żeby utrzymać się i żeby ewentualnie zmienić statut. Takie działania wtedy próbowaliśmy podjąć. Tego samego roku odbyło się poważne spotkanie z Naczelnikiem ZHP. Naczelnik powiedział nam, praktycznie rzecz biorąc, że inteligentny instruktor będzie łamał Prawo Harcerskie i Przyrzeczenie. I wtedy przestałem wierzyć, że cokolwiek uda nam się zmienić. Powstanie SH było jedyną drogą, która umożliwiała nam w zgodzie z sumieniem i Prawem Harcerskim wychowywać harcerzy.



Co się zmieniło przez te 10 lat

Bardzo dużo. Instruktorów, którzy wtedy głosili, że należy stworzyć nowe stowarzyszenie harcerskie, zostało niewiele. Teraz SH tworzą inni ludzie. Nie mówię, że to źle, ale jest to inny zespół. W tamtym zespole byłem młodym drużynowym, w tym oczekuje się ode mnie szefowania. Z tego punktu widzenia to się diametralnie zmieniło.

Nie zmienił się na pewno cel SH. Zmieniło się podejście do wielu rzeczy. Wyrobiliśmy wiele własnych metodyk, własnych sposobów działania, wydeptaliśmy własne ścieżki. Nauczyliśmy inne organizacje, jak z nami rozmawiać i jak z nami pracować. Nie jesteśmy „czerwonymi komuchami” tylko organizacją otwartą, bardziej liberalną pod względem światopoglądowym. Ale nie bardziej liberalną pod względem podejścia do podstaw, które stanowią Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie.

Wydarzenie, które utkwilo Ci w pamięci

Wszystkie wydarzenia są ważne, szczególnie jeśli bierze w nich udział całe SH. Ważnym wydarzeniem były obchody 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, do których przygotowaliśmy się, m.in. zbierając pamiątki dla muzeum i tak naprawdę mieliśmy duży wkład w jego tworzenie.

A oto moja ulubiona historia z początków działania Stowarzyszenia. Na pierwszym obozie w 1996 roku trafiliśmy na jarmark koło Wdzydz; to była niedziela, byliśmy tam z rana. Widzę jakichś harcerzy z ZHR-u, podchodzę do jednego z nich, mówię „czuwaj”. Zapytałem, czy nie mieszkają w pobliżu i czy nie wiedzą, czy w okolicy odbywa się jakaś msza, w której moglibyśmy wziąć udział. Na to on, że nie ma żadnej mszy, ale „spoko, ja dla was ją odprawię”. Okazało się, że chłopak, z którym rozmawiałem, to naczelnik kapelan ZHR. Był to bardzo dobry początek mojej współpracy, jako członka SH, z innymi organizacjami harcerskimi.